

Francja kryminalizuje krytykę preparatów na COVID-19 i nie tylko

18 lutego 2024

Od admina „Wolnych Mediów”: Nie udało mi się potwierdzić tej informacji. O sprawie piszą dwa włoskie portale, podlinkowane niżej, ale nie znalazłem o tej sprawie ani słowa na stronach francuskich. W polskich i anglojęzycznych również cisza. Albo to nieprawdziwa informacja, albo jakiś odgrzewany kotlet z czasów „pandemii COVID-19”, albo panuje zmowa milczenia. Zalecam ostrożność do momentu ostatecznej weryfikacji. Jeśli coś o tym wiecie – napiszcie w komentarzach.

Prawdziwe szaleństwo odbywa się we Francji, gdzie francuskie Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło poprawkę nazwaną już przez opozycję „dekretem Pfizer”, do art. 4 ustawy o „walce z dryfem sekciarskim”, która skazuje na trzy lata więzienia i 45 000 euro grzywny każdego, kto krytykuje terapie „uznane za bezpieczne” przez państwo.

Zatwierdzenie tegoż punktu pożądanego przez Macrona następuje w następstwie krytyk szczepionek przeciwko COVID-19. W praktyce Francja wprowadza cenzurę odnoszącą się do wypowiedzi na temat szczepionek.

Jak opisuje Maddalena Loy w swoim artykule na łamach gazety [„La Verità”](#): „Macron chce, aby ci, którzy są przeciwni szczepionkom, znaleźli się w celach więziennych. Tak więc debata naukowa jest zagrożona”. Projekt ustawy przewiduje ustanowienie „przestępstwa zachęcanie do zaniechania lub powstrzymania się od leczenia, lub przyjęcia praktyk, które w oczywisty sposób narażają daną osobę na poważne ryzyko w odniesieniu do jej zdrowia”.

Włoska gazeta [„Il Giornale d'Italia”](#) wymienia nowe francuskie

przepisy. Oto szczegóły tego, co zostało wprowadzone w życie:

- „Nawoływanie do zaniechania lub powstrzymania się od leczenia terapeutycznego, lub profilaktycznego podlega karze jednego roku pozbawienia wolności i grzywnie w wysokości 15 000 euro, jeżeli takie zaniechanie lub powstrzymanie się jest przedstawiane jako korzystne dla zdrowia zainteresowanych osób, gdy zgodnie ze stanem wiedzy medycznej jest oczywiste, że może to pociągnąć za sobą poważne konsekwencje dla ich zdrowia fizycznego lub psychicznego, biorąc pod uwagę patologię, na którą cierpią;
- takie same kary grożą za namawianie do stosowania praktyk przedstawianych jako mające cel terapeutyczny lub profilaktyczny w odniesieniu do zainteresowanych osób, jeżeli w świetle stanu wiedzy medycznej jest oczywiste, że takie praktyki narażają je na bezpośrednie ryzyko śmierci lub obrażeń skutkujących okaleczeniem, lub trwałym kalectwem;
- jeżeli następstwem nawoływania, o którym mowa w dwóch pierwszych ustępach, są skutki, kary zostają zaostrzone do trzech lat pozbawienia wolności i grzywny w wysokości 45 000 EUR;
- w przypadku popełnienia takich przestępstw za pośrednictwem prasy pisanej lub audiowizualnej, w odniesieniu do identyfikacji sprawców stosuje się szczegółowe przepisy ustaw regulujących tę kwestię”.

W następstwie wprowadzenia poprawki, francuska opozycja parlamentarna weszła na wojenną ścieżkę. Jean-François Coulomme, z grupy LFI, potępił owo przestępstwo jako „zbyt nieprecyzyjne”, które „zagroza naszym wolnościom”, np. „krytykowania nadużyć farmaceutycznych”. Eurodeputowany Florian Philippot, lider partii Les Patriots, nazwał tę ustawę „dekretem Pfizera”, ponieważ w rzeczywistości zrównuje ona wolny wybór leczenia z „dryfem sekciarskim”, uznając za przestępce każdego, kto odradza leczenie będące „ewidentnie

właściwym na podstawie aktualnej wiedzy medycznej”.

Na podstawie: LaVerita.info, IlGiornaledItalia.it

Źródło zagraniczne: IlParagone.it

Źródło polskie: BabylonianEmpire.wordpress.com

Uzupełnienie „Wołnych Mediów”

Albo panuje w tej kwestii zmowa milczenia w mediach, albo informacja nie jest prawdziwa.